

SŁOWO PANA

TEMAT: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” – Uczeń jako poszukiwacz

KATECHIZM

„Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ człowiek został stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie, a tylko w Bogu znajdzie on prawdę i szczęście, których nieustannie szuka.”

[KKK 27]

„Człowiek może zapomnieć o Bogu albo Go odrzucać; może też biec za innymi bożkami lub obwiniać Boga za zło. Jednak to Bóg nie przestaje wzywać człowieka do siebie. I człowiek, chociaż z trudem, w różnych religiach i poszukiwaniach duchowych, szuka Boga: ten, kto szczerze szuka, już Go spotkał.”

[KKK 30]

„Wiara jest osobistą odpowiedzią człowieka na zaproszenie Boga.” Wiara nie zaczyna się od wiedzy, ale od spotkania i pytania: „Gdzie mieszkasz?” – „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1,38-39).

[KKK 142]

„Człowiek szuka Boga. Przez stworzenie Bóg wzywa każdego do bliskiej relacji z sobą. Już od początku człowiek przeżywa więź z Bogiem jak z Kimś bliskim, doświadczając Jego obecności. To poszukiwanie Boga jest wpisane w jego naturę — i modlitwa jest pierwszą odpowiedzią serca szukającego Boga.”

[KKK 2566]

PISMO ŚWIĘTE

Pan moim światłem i zbawieniem moim, kogo miałbym się lękać? Pan obroną mego życia, przed kim miałbym czuć trwogę? Gdy napadają na mnie złoczyńcy, by pożreć moje ciało, wrogowie moi i nieprzyjaciele – oni sami się potkną i upadną. Choćby naprzeciw mnie stanął obóz, moje serce bać się nie będzie; choćby wybuchła przeciw mnie wojna, nawet wtedy będę pełen ufności.

O jedno proszę Pana, tego tylko pragnę: bym mógł mieszkać w domu Pańskim przez wszystkie dni mego życia, abym kosztował słodyczy Pana, stale się radował Jego świątynią.

Bo On przechowa mnie w swoim namiocie w dniu nieszczęścia, ukryje mnie w głębi swego przybytku, na skałę mnie wyniesie.

A teraz wznoszę głowę nad nieprzyjaciół, co mnie otaczają, i z radością złożę w Jego namiocie ofiarę, zaśpiewam i zagram Panu. Usłysz, Panie, kiedy głośno wołam, zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie! O Tobie mówi moje serce: „Szukaj Jego oblicza!” Szukam, o Panie, Twojego oblicza.

Nie zakrywaj przede mną swojej twarzy, nie odtrącaj w gniewie Twojego sługi. Ty jesteś moją pomocą, nie odrzucaj mnie i nie opuszczaj, Boże, mój Zbawco!

[Ps 27,1-9]

„Ja bowiem znam zamiary, jakie mam wobec was – wyrocznia Pana – zamiary pełne pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie. Będziecie Mnie wzywać i zanosić do Mnie modlitwy, a Ja was wysłucham. Będziecie Mnie szukać, a znajdziecie – jeśli Mnie będziecie szukać całym swoim sercem, dam się wam znaleźć” – wyrocznia Pana.

[Jr 29,11-14]

Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: „Oto Baranek Boży”. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że idą za Nim, rzekł do nich: „Czego szukacie?” Oni powiedzieli do Niego: „Rabbi” – to znaczy: Nauczycielu – „gdzie mieszkasz?” Odpowiedział im: „Chodźcie, a zobaczycie”. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej.

[J 1,35-39]

NAUCZANIE PAPIESKIE

Człowiek pobożny stara się rozpoznać znaki Boże w codziennych doświadczeniach swego życia (...). Bóg jest światłością i może Go spotkać również ten, kto Go poszukuje ze szczerym sercem. Obrazem tego poszukiwania są Mędrcy, prowadzeni przez gwiazdę aż do Betlejem (por. *Mt 2, 1-12*). Im światło Boże ukazało się jako szlak, jako gwiazda, która przewodzi na drodze prowadzącej do odkryć. Gwiazda mówi więc o cierpliwości Boga wobec naszych oczu, które muszą się przyzwyczaić do Jego blasku. Człowiek pobożny jest w drodze i musi być gotów pozwolić się prowadzić, wyjść poza siebie, by odnaleźć Boga, który zawsze zdumiewa. Ten szacunek Boga dla oczu człowieka pokazuje nam, że gdy człowiek zbliża się do Niego, ludzkie światło nie ginie w jaśniejącym bezmiarze Boga, jak gwiazda gasnąca o świcie, ale staje się tym bardziej jasne, im bardziej zbliża się do pierwotnego ognia, jak zwierciadło odbijające blask. Chrześcijańskie wyznanie wiary w Jezusa, jedyne Zbawiciela, stwierdza, że całe światło Boże skupia się w Nim, w Jego «jaśniejącym życiu», w którym odśłania się początek i koniec dziejów.

Franciszek, *Lumen fidei*, 35.

CZAS DZIELENIA

- Jakie pytania noszą dziś w sercu – wobec Boga, siebie, mojej drogi? Które z nich prowadzą mnie do głębszego spotkania z Jezusem?
- Co w moim życiu rozpala pragnienie szukania Boga, a co je osłabia lub zagłusza?
- Jakie miejsce, moment lub relacja stały się dla mnie przestrzenią, w której naprawdę doświadczyłem/am, gdzie „mieszka” Jezus?
- W czym dzisiaj najbardziej przejawia się moje uczniostwo: w słuchaniu, pytaniu, decyzji, wierności? Co mogę zrobić, by bardziej iść za Nim?

ROZWAŻANIE

Uczeń nie zaczyna od odpowiedzi. Zaczyna od pytania. I to właśnie pytanie staje się początkiem drogi. Uczniowie Jana, gdy usłyszeli, że Jezus jest Barankiem Bożym, poszli za Nim. Nie zrozumieli jeszcze, kim dokładnie jest, ale coś ich poruszyło. Jezus nie daje im od razu definicji ani kazania. Zadaje pytanie: „Czego szukacie?”. To pytanie odbija się echem w ich wnętrzu i uruchamia inne: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?”

To pytanie nie jest ciekawostką ani sprawdzeniem lokalizacji. To głębokie pragnienie: „Kim jesteś, Jezu? Gdzie Cię mogę spotkać naprawdę?” Jezus nie mówi im, dokąd mają dojść. Mówi: „Chodźcie, a zobaczycie”. Nie wyjaśnia, nie tłumaczy. Zaprasza. Wiara nie zaczyna się od zrozumienia, ale od relacji. Od pójścia za Nim, od zgody na drogę. Od odwagi szukania.

Katechizm mówi, że „pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka”. Każdy z nas nosi w sobie tęsknotę – czasem ubraną w pytania, czasem schowaną pod warstwami codzienności. Ale to właśnie ta tęsknota czyni nas uczniami. Uczeń to nie ten, kto wszystko wie, ale ten, kto nie przestaje pytać. Szuka. Idzie. Czasem błądzi, czasem zatrzymuje się w pół drogi, ale nie gaśnie w nim pragnienie. A to wystarczy, by Bóg był blisko.

Psalmista woła: „O jedno proszę Pana, tego tylko pragnę – bym mógł mieszkać w domu Pańskim przez wszystkie dni mego życia” (*Ps 27*). To nie pobożne życzenie – to rdzeń duchowości ucznia: być blisko Pana, kosztować Jego obecności, zamieszkać w Jego słowie. Pragnienie spotkania Boga jest zarazem pragnieniem sensu, światła, zakorzenienia. Dlatego pragnienie duchowe to nie luksus – to tlen dla duszy.

Papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei* przypomina, że człowiek pobożny jest w drodze. Że musi pozwolić się prowadzić, wyjść poza siebie, by odnaleźć Boga, który zawsze zdumiewa. Jak Mędrcy prowadzeni przez gwiazdę, uczeń potrzebuje cierpliwości, by „przyzwyczaić się do Jego blasku”. Wiara nie jest światłem, które oślepia, ale takim, które przyciąga i wzywa. Dlatego pytanie „gdzie mieszkasz?” wciąż rozbrzmiewa w sercu każdego, kto nie zadowala się powierzchowną religijnością, ale pragnie żywego spotkania. I każdy, kto zadaje to pytanie szczerze, już jest blisko odpowiedzi. W tym miesiącu nie chodzi o to, by znać wszystkie odpowiedzi. Ale by zadać pytanie na nowo. By iść. Nie z ciekawości, ale z pragnienia. Bo Jezus – jak wtedy – nie mówi: „Oto mapa”. Mówi: „Chodź i zobacz”.